

śluchając muzyki. Po upływie czasu przeznaczonego na refleksję katecheta wyłącza muzykę. Następuje wspólnie omówienie przeżyć i wyciągnięcie

wniosków²⁴. Przy wyborze muzyki do refleksji katecheta powinien kierować się tematem katechezy, gdyż tylko wtedy medytacja będzie jej integralną częścią.

²⁴ Tamże, s. 288-289; R. Chałupniak, *Metodyka katechezy*, w: *Wybrane zagadnienia z katechetyki*, red. R. Chałupniak, J. Kistorz, Opole 2003, s. 96.

ks. Andrzej Kiciński

Katecheza osób niepełnosprawnych. Podstawowe błędy i wyzwania

Przed katechezą osób niepełnosprawnych w Polsce stoi pilne wyzwanie, które można zrealizować przez korygowanie błędnych poglądów w naszym kraju. Wyobrażenie, jakie tworzą sobie ludzie pełnosprawni o życiu z ograniczeniami, rzadko zgadza się z rzeczywistością i rzadko jest wyrazem zrozumienia osób z autyzmem, czy z niepełnosprawnością intelektualną. Upośledzenia są zbyt szybko identyfikowane z cierpieniem, bólem i nieszczęściem, czyli z negatywnymi elementami. Posoborowe dokumenty zauważają, że nie jest dostrzegana strona pozytywna i piękno, które mają swoje miejsce również w życiu ludzi z różnymi niepełnosprawnościami. Z pewnością ludzie ci przeżywają swoją

sytuację z wielu względów jako duże ograniczenie (*handicap*). Sytuacja ta rodzi w nich poczucie krzywdy i niesprawiedliwego traktowania w codziennym życiu. Rzadko mogą na równych prawach i bez barier uczestniczyć w życiu publicznym, a pomimo to nigdy nie widzą siebie jako ludzi o niższej wartości. Przeciwnie, wiele osób niepełnosprawnych postrzega swoją inność wyłącznie jako odmienność w byciu człowiekiem. Osoby te odkrywają swoje zdolności i kompetencje, które mają, jako szansę na kształtowanie własnego życia. Skutecznie dążą do tego, aby to samorozumienie było respektowane. Tylko wtedy ludzie pełnosprawni rozumieją specyfikę życia ludzi niepełnosprawnych i przyznają mu równą wartość¹.

¹ Wieloaspektowo to zagadnienie zostało opracowane w polskiej katechetyce m.in. w: *Człowiek i autyzm. Autyzm i Lubelszczyzna*, red. A. Kiciński, Lublin: Gaudium 2010; *Człowiek i autyzm*, red. J. Kocki, A. Kiciński, Lublin: Polihymnia 2010; *Jak przygotować młodzież z niepełnosprawnością intelektualną do bierzmowania?*, red. K. Sosna, Gniezno: Gaudium 2010; *Katecheza osób szczególnej troski. Stan aktualny, propozycje na przyszłość*, red. A. Kiciński, Kraków: WAM 2008; A. Kiciński, *Niepełnosprawnych intelektualnie duszpasterstwo*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. Kamiński, Lublin 2006, s. 557-560; A. Kiciński, *Niepełnosprawny*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 13 Lublin 2009, kol 1153-1156; A. Kiciński, *Katecheza osób z niepełnosprawnością intelektualną. Polskie doświadczenia*, „Homo Dei” 78 (2009) nr 4, s. 55-68; A. Kiciński, *Powołanie katechety specjalnego*, w: *Katecheza w szkole współczesnej*, red. M. Zając, Lublin 2010, s. 91-104, K. Sosna, *Jak przygotować dziecko z niepełnosprawnością intelektualną do I Komunii Świętej?*, Gniezno 2009.

Cierpienie ludzi niepełnosprawnych nie może być ani idealizowane, ani zaprzeczane, ani bagatelizowane. To byłoby cyniczne. Utrata fizycznej, psychicznej czy duchowej pełnosprawności jest bolesna. Doświadczenie odrzucenia i izolowania jest przyczyną cierpienia. Ze względu na godność osób niepełnosprawnych nie można jednak redukować ich losu tylko do cierpienia. Trzeba zwracać uwagę także na ich radość istnienia i sukcesy. To dotyczy każdego człowieka – radość i smutek, szczęście i ból wypełniają życie pełnosprawnych i niepełnosprawnych. Bogactwo każdego istnienia wyrasta także z osobistych doświadczeń bolesnych i granicznych sytuacji oraz wyciągnięcia z nich wniosków na przyszłość².

1. Podstawowe błędy w katechezie osób niepełnosprawnych

Pierwszy błąd, który ujawnia się już w pierwszoplanowych pytaniach katechetów pracujących z osobami niepełnosprawnymi wiąże się z poszukiwaniem podręcznika do katechezy specjalnej. Zrozumiałe jest, że katecheta chce mieć jakiś przewodnik po złożonych drogach tej specjalistycznej katechezy. Niemniej przewodnikiem wyboru odpowiedniej drogi i związanych z nim pomocy jest dobre poznanie katechizowanego. Dokumenty państwowe i Magisterium Kościoła mówią o rzetelnym poznaniu ucznia i nie chodzi tylko o to, aby wiedzieć, że ma autyzm czy niepełnosprawność intelektualną takiego czy innego stopnia.

Poznanie wiąże się z rzetelną diagnozą osoby i jego środowiska życia. Człowiek jest zawsze tajemnicą. Człowiek niepełnosprawny tym bardziej. To nie znaczy, że nie mamy środków do poznania go. Bóg stworzył każdego człowieka na swój obraz i podobieństwo (zob. Rdz 1,27). To brzmi zaskakująco odnośnie osób niepełnosprawnych, ale tak jest i to właśnie ten konkretny człowiek jest „księgą do czytania”. Rzetelna obserwacja pozwoli przynajmniej w części dostrzec właściwe dla danej osoby drogi rozwoju³. Jakie ma zainteresowania, jakie relacje z rodzicami i innymi osobami, co mu przeszkadza a co pomaga w nawiązywaniu poprawnych relacji, jak próbuje komunikować swoje przeżycia, jak wybiera – to tylko kilka problemów, na które poświęcić trzeba dużo czasu i obserwacji, aby nie pozostawić tej osoby w jego trudnościach, ale „wypłynąć na głębiej” jego życia duchowego. To są pytania, które należy stawiać na początku pracy z niepełnosprawnymi.

Drugim błędem jest założenie a priori, że konieczna jest redukcja wymagań i treści zamknięta w ogólnym stwierdzeniu o konieczności dostosowania „programu” do niepełnosprawnego ucznia. Słowa Jezusa „pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie” (Łk 18,16) nic nie redukują, więcej, są impulsem aby wyjść ze schematów ówczesnego i dzisiejszego myślenia, aby Mistrzowi z Nazaretu nie przeszkadzać. Pozorna redukcja okazuje się mozolną pracą, która rozszerza zarówno wymiar treściowy, jak i metodyczny. Objawienie Boże niesie

² Szerzej ten problem zob. A. Kiciński, *Katecheza osób z niepełnosprawnością intelektualną w Polsce po Soborze Watykańskim II*, wyd. II, Lublin 2011. Ten artykuł zawiera syntetycznie opracowane nowe problemy i wyzwania, które książka pogłębia zarówno od strony teologicznej, jak i pedagogicznej.

³ Zob. A. Kiciński, *Katecheza przed I Komunią Świętą dziecka upośledzonego umysłowo. Studium przypadku*, w: *Eucharystia – pokuta i pojednanie w katechezie*, red. J. Stala, Kielce 2007, s. 245-264.

ze sobą wiele nowych treści dotyczących chociażby działalności i nauczania Jezusa, który wiele czasu poświęcał niewidomym, głuchym i tym których ówczesna kultura spychała na margines życia społecznego i religijnego.

Trzeci błąd wiąże się ze zrozumieniem adhortacji Benedykta XVI *Sacramentum caritatis*. Z jednej strony radość, że Ojciec Święty autorytatywnie podkreślił, że żadne trudności nie mogą być przyczyną odrzucenia możliwości pełnego udziału w sakramentach inicjacji chrześcijańskiej osób niepełnosprawnych. Większość katechetów już ma świadomość, że w trosce o zapewnienie Komunii eucharystycznej wszystkim osobom niepełnosprawnym, także niepełnosprawnie intelektualnie, Benedykt XVI stwierdził, że otrzymują one Eucharystię również w wierze ich rodziny lub wspólnoty, która im towarzyszy (Sc 58). W tym punkcie są dwa nurty nieporozumienia. Sakramenty inicjacji chrześcijańskiej to: chrzest, bierzmowanie i eucharystia. I tu w spotkaniach z katechetami i ich duszpasterzami można odnieść wrażenie, że jest jeszcze myślenie o bliżej nieokreślonej koncepcji dojrzałości. Czy osoba z niepełnosprawnością intelektualną może przyjąć sakrament dojrzałości chrześcijańskiej? Nie jest to jednak problem dotyczący wyłącznie tej grupy adresatów katechezy. Problem terminu „dojrzałość” powraca w dyskusjach mających na celu ustalenie dojrzałego wieku młodzieży przystępującej

do tego sakramentu. Nauczanie Kościoła mówi o nieutożsamianiu dojrzałego wieku wiary z dojrzałym wiekiem rozwoju naturalnego; jest to rozumienie i nieodzowne dla poprawnej koncepcji katechezy. „Jeśli mówi się czasem o bierzmowaniu jako o «sakramencie dojrzałości chrześcijańskiej», to nie należy mylić dojrzałego wieku wiary z dojrzałym wiekiem rozwoju naturalnego. Nie można także zapominać, że łaska chrztu jest łaską darmowego i niezasłużonego wybrania. Nie potrzebuje ona «potwierdzenia», aby stać się skuteczną. Przypomina o tym św. Tomasz: «Wiek fizyczny nie stanowi dla duszy przeszkody. Tak więc nawet w dzieciństwie człowiek może osiągnąć doskonałość wieku duchowego, o której mówi Księga Mądrości (4,8): ‘Starość jest czcigodna nie przez długowieczność i liczbą lat się jej nie mierzy’. W ten sposób wiele dzieci dzięki mocy Ducha Świętego, którą otrzymały, walczyło odważnie i aż do przelania krwi dla Chrystusa»” (KKK 1308). A zatem rozważania katechetyczne nie powinny się skupiać na wieku intelektualnym osoby, lecz na wierze jej i wspólnoty, która ją przygotowuje do przyjęcia sakramentu bierzmowania⁴.

Przewyciężyć należy wątpliwość wielu osób co do zasadności udzielania sakramentu głębiej niepełnosprawnym intelektualnie, skoro prawdopodobnie nigdy nie będą one samodzielnie uczestniczyć w życiu Kościoła. Katecheci tych osób jednak stwierdzają, że nie można poniżyć ich godności

⁴ Zob. J. M. Huels, *Canonical rights to the sacraments*, w: *Developmental disabilities and sacramental access. New paradigms for sacramental encounters*, red. E. Foley, Minnesota 1994, s. 102-104. Autor ustosunkowuje się do błędnego pojmowania dojrzałości chrześcijańskiej i podkreśla prawo każdej ochrzczonej osoby, także niepełnosprawnej intelektualnie, do przyjęcia sakramentu bierzmowania razem z rówieśnikami.

i nie należy zakładać, że są to ludzie niepotrzebni. „Powołując ich do życia, Pan Bóg dał zarówno im, jak i rodzicom określone zadanie do spełnienia: zadanie, którego przeciętni ludzie mogą nie rozumieć, ale nie mogą go negocjować. Osoby z głębszą niepełnosprawnością intelektualną i ich rodziny również potrzebują wsparcia mocy Ducha Świętego, by do końca wypełnić dane im przez Boga zadanie”⁵. I nie chodzi tu o samą zasadność, lecz również o zapewnienie «*actuosa participatio*» tych niepełnosprawnych. Ten aktywny udział rozpoczyna się w głowie i w sercu osób przygotowujących i towarzyszącym im w tym wydarzeniu⁶.

Praktyka wykazuje, że katecheci w szkołach specjalnych, a także integracyjnych muszą skończyć tzw. kurs kwalifikacyjny z „oligofrenopedagogiki”. Poziom tych kursów jest różny i bywa, że trzeba zrobić to tylko dla zaświadczenia. Trzeba i tyle. W większości tych kursów elementy życia religijnego osób niepełnosprawnych są pomijane. Taka jest rzeczywistość w naszym kraju i nie ma się na co obrażać. Trzeba natomiast pamiętać – co już po części zostało ukazane – że katecheza osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi opiera się przede wszystkim na Piśmie Świętym, które uczy, że każdy człowiek został stworzony „na obraz Boży” (Rdz 1,27) i jest zdolny do poznania oraz miłowania swego Stwórcy (por. KDK 12). Termin «katecheza»

pochodzi od greckiego czasownika *katecheo*: „wołać z góry”, ale również: „wywoływać echo”. Katecheza osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi jest trudnym wyzwaniem wywołania echa słowa Bożego: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31). Do terminu «katecheza» nie należy nic dodawać, żadnego oligo, tyflo, surdo itd. – byłoby to zaprzeczenie zrozumienia niesienia Dobrej Nowiny. Warto odważnie na tych kursach dyskutować, że wychowanie integralne osób niepełnosprawnych byłoby niepełne bez wymiaru religijnego, w którym nie chodzi o uczenie katechizmu, lecz o nawiązanie osobistej więzi z ich Stwórcą.

2. Katecheza to nie tylko metody

W polskiej katechezie godne podkreślenia jest przekonanie, że nie wystarczy ograniczyć się jedynie do potwierdzania praw osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Chodzi także o aktywne działanie, aby urzeczywistnić te prawa w nowoczesnym, zmaterializowanym społeczeństwie. Należy odrzucić dwie skrajne pozycje: pierwsze założenie, że osoby ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi mają osiągnąć ten sam poziom świadomości i wiedzy, co pełnosprawni ochrzczeni; drugie założenie, że nie jest możliwa żadna katecheza tych osób. Punktem wyjścia katechezy jest stwierdzenie, że osobom

⁵ K. Lausch, *Wychowanie religijne uczniów głębiej upośledzonych umysłowo*, w: *Przewodnik dla nauczycieli uczniów upośledzonych umysłowo w stopniu znacznym i umiarkowanym*, cz. I, red M. Piszczek, Warszawa 2001 s. 128.

⁶ Z tym się wiąże konieczność opracowania i włączenia rodziców/opiekunów prawnych osób niepełnosprawnych w pełny proces katechetyczny, który wprowadza na drogę inicjacji chrześcijańskiej. Trzeba uszanować również brak decyzji i nie czynić nic co miałyby tylko pozory uczestnictwa w życiu sakramentalnym. To zagadnienie będzie przedmiotem oddzielnego artykułu.

ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi trzeba dać możliwość przyjęcia tajemnicy Chrystusa. Podkreślają oni trudność całkowitej oceny stopnia sprawności psychicznej czy intelektualnej tych osób. Nie wiemy również, jakie możliwości komunikowania są w nich ukryte. Tym bardziej więc trudno (bądź praktycznie jest to niemożliwe) ocenić duchowe dyspozycje np. osób z niepełnosprawnością intelektualną, zwłaszcza w stopniu głębokim. Praktyka podkreśla, że w katechezie tych osób nic nie nastąpi automatycznie.

Specyfika kształcenia dzieci i młodzieży np. z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym polega na wychowaniu i nauczaniu całościowym, zintegrowanym, opartym na wielozmysłowym poznawaniu otaczającego świata – w całym procesie edukacji. Działania edukacyjne mogą nie wykraczać poza pewien obszar, zaspokajając specyficzne potrzeby i możliwości edukacyjne tych uczniów. Dziś nikt teoretycznie nie kwestionuje prawa osób niepełnosprawnych do rozwoju we własnym tempie, ale jeszcze można zauważyć problemy z uwzględnieniem tego prawa podczas ustalania kierunków pracy z uczniem. Z tego powodu podstawa programowa nie przypisuje kolejnym etapom edukacyjnym w szkole podstawowej i gimnazjum odrębnych celów i nie wyróżnia dla nich odrębnych zadań ani treści nauczania. Działalność edukacyjna szkoły (dydaktyczna, wychowawcza i rewalidacyjna) opiera się

na indywidualnych programach edukacyjnych, ustalonych dla każdego ucznia na podstawie wielospecjalistycznej oceny poziomu jego funkcjonowania i zawierających realne, szczegółowe cele, zadania i treści, mieszczące się w strefie najbliższego rozwoju ucznia, które pozostają w zbieżności z celami, zadaniami i treściami podstawy programowej. Ze względu na rodzaj niepełnosprawności, jego stopień, etiologię i czas powstania zróżnicowanie osób niepełnosprawnych jest ogromne. Tym samym proces usprawniania i włączania w życie społeczne przebiega wielotorowo⁷. Istnieje wiele metod pracy z tymi osobami, ulegają one stałym modyfikacjom i udoskonaleńiom, na dodatek w literaturze spotyka się doniesienia o skuteczności coraz to nowych⁸.

Ostatecznie to nauczyciel (katecheta) dokonuje wyboru⁹. Czym powinien się kierować? W sytuacji uczniów, którzy nie przejawiają, nie są zdolni, do aktywności poznawczej trudno jest mówić o metodach nauczania, poprawniejszym byłoby mówienie może o metodach wspierających rozwój. Rzadko pierwszym celem pracy jest przekazywanie i opanowanie wiedzy. Należy uczyć się jak szanować prawo osób niepełnosprawnych do rozwoju we własnym tempie. Dbając o ich wszechstronny rozwój i poprawę jakości życia wiele czasu nauczyciel (katecheta) musi „stracić” na aktywną obecność i doświadczanie radości bycia razem czy elementarnych

⁷ Zob. Z. Sękowska, *Wprowadzenie do pedagogiki specjalnej*, Warszawa 1998, s. 237-241.

⁸ A.M. Kielar, *Metody katechizacji uczniów z głębszą niepełnosprawnością intelektualną*, Poznań 2006. Autorka w sposób pogłębiony i przejrzysty wskazuje na wiele starych i nowych metod katechizacji dostosowanych do adresata katechezy.

⁹ Zob. A. Kiciński, *Metody pracy z osobami z upośledzeniem umysłowym*, w: *W poszukiwaniu nowych metod katechetycznych*, red. H. Słotwińska, Lublin 2006, s. 211-233.

¹⁰ Zob. M. Piszczek, *Jak można uczyć dziecko z głębokim upośledzeniem umysłowym nowych umiejętności?*, w: *Edukacja uczniów z głębokim upośledzeniem. Przewodnik dla nauczycieli*, Warszawa 2000 s. 105.

możliwości sprawczych¹⁰. Pytanie o pomysł na pracę katechetyczną z osobami z niepełnosprawnością intelektualną nie może być pytaniem o rodzaj segregowania, układania puzzli czy metodę wypełniania konturów. To pytanie o sposób doprowadzenia osób z niepełnosprawnością intelektualną do zażyłej przyjaźni z Panem Bogiem, umożliwienie im doświadczania radości ze świadomości bycia kochanym przez Niego bezwarunkowo i nieprzerwanie¹¹. Percepcja poznawcza u osób z niepełnosprawnością intelektualną jest bardzo ograniczona, ale nie jest to przeszkodą w poznawaniu Pana Boga. Życie, miłość, Bóg nie zostały pierwotnie połączone z rozumem, lecz doświadczane przez symbole i ich zmysłowy kształt. Głębia prawd wiary może być uchwycona uprzednio poprzez zmysły (obrazy, symbole, kształt wydarzeń, scenki biblijne)¹². W warsztacie pracy pedagogów specjalnych odnajdziemy m.in. metody oparte na poznaniu zmysłowym.

Nie jest istotne dla udanej katechezy, żeby pedagogzy specjalni chwalili nas, że znamy metodykę pedagogiki specjalnej, taką znajomość zakłada się a priori. Nie będzie też komplementem jak rodzice, czy inni obserwatorzy powiedzą „fajna katecheza” bo dzieci zadowolone, spokojne czy zaangażowane. Istotne jest, że wprowadzimy je w klimat wiary, że spotkają się z Jezusem Chrystusem obecnym w Słowie Bożym, w liturgii i na modlitwie¹³.

Problem metod wspierających rozwój religijny osób z niepełnosprawnością intelektualną jest złożony.

Stosując podstawową zasadę wierności Bogu i człowiekowi, katecheta może wybrać dogodnie dla dziecka i siebie metody z pedagogiki specjalnej pamiętając, że wykorzystanie dorobku dydaktyki specjalnej nie umniejsza Bożej pedagogii. Dzisiaj katecheza osób z niepełnosprawnością intelektualną musi skupić się na próbie „zintegrowania” swoich oddziaływań ze szkołą, z różnymi fundacjami, ze wspólnotą parafialną a przede wszystkim z rodziną. Trzeba jednak podkreślić, że „zintegrowana” nie oznacza, że ma być tylko „umieszczona wewnątrz” np. szkoły, ale połączona siecią wzajemnych relacji odzwierciedlających ową „miłość”, która pozwala rozpoznawać uczniów Jezusa. Bóg nie jest abstrakcją, ale Żyjącym, z którym nawiązujemy relację, w której nasza umiejętność rozumowania jest względna. Osoba z niepełnosprawnością intelektualną nie może być od razu postrzegana jako „nierozumna” i pozbawiona wszelkich zdolności abstrakcji. Trzeba docenić te zdolności w takiej mierze, w jakiej ona je posiada. Taka osoba zademonstruje, w wielu wypadkach, zaskakującą zdolność intuicyjną. Także u dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu głębokim doświadczaliśmy zadziwiających obserwacji na polu doświadczenia duchowego.

3. Dynamizm katechezy specjalnej

Kościół uważa za wyjątkowo umiłowanych przez Jezusa Chrystusa tych, którzy są niepełnosprawni fizycznie czy intelektualnie lub mają inne ograniczenia jak spektrum autyzmu.

¹¹ Zob. A. Kiciński, *Katecheza grup szczególnej troski*, „Roczniki Teologiczne” 50 (2003) z. 6, s. 121-137.

¹² Zob. W. Löschner, *Świat wokół mnie*, Kielce 2002, s. 25-28.

¹³ A. Kiciński, *Niepełnosprawnych intelektualnie duszpasterstwo*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. Kamiński, Lublin 2006, s. 557-560.

W ostatnich latach rozwinęła się świadomość eklezjalna i społeczna oraz dokonał niewątpliwy postęp w pedagogice specjalnej, co sprawiło, że rodzina i inne miejsca formacyjne mogą dać niepełnosprawnym odpowiednią katechezę, do której mają oni prawo jako ochrzczeni, czyli powołani do zbawienia i do życia we wspólnocie. *Dyrektorium ogólne o katechizacji* podkreśla prawdę, że miłość Ojca do tych najsłabszych dzieci i ciągła obecność Jezusa z Jego Duchem prowadzą do ufności, że każda osoba, niezależnie od jej ograniczeń, jest zdolna do wzrostu w świętości¹⁴.

Kościół niejednokrotnie wyrażał pogląd, że ludzkie słowa na temat cierpienia osób niepełnosprawnych są niewystarczające. Wyrażał też wiarę, że istnieje inny wymiar, niedostępny dla zmysłów czy rozumu ludzkiego. W tym wymiarze cierpienie każdego człowieka niepełnosprawnego nabiera głębszego znaczenia i przekształca się ze słabości w siłę, z ubóstwa w bogactwo. Nauczanie Kościoła, oparte na tajemnicy Krzyża Chrystusa, jest wierne Słowu Bożemu, które podkreśla, że „Bóg wybrał właśnie (...) to, co niemocne, aby mocnych poniżyć (...), tak by się żadne stworzenie nie chlępiło wobec Boga” (1Kor 1,27.29). Ta oryginalność chrześcijaństwa przejawia się właśnie w tym, że jeśli w oczach ludzkich osoby z autyzmem są dziwne i bezradne, to przed Bogiem są wielkie w ich jestestwie. Także dla wierzących trudna do przyjęcia jest prawda, że „w społeczności ludzkiej

możni i wykształceni zajmują pierwsze miejsce i są bardziej dostrzegani. Ale w Królestwie Bożym jest inaczej: pierwszymi i większymi są dzieci, słabi, ubodzy, cierpiący”¹⁵.

Rodzice – bardziej lub mniej świadomie – np. osób z autyzmem szukają rzeczywistej wspólnoty wiary. Wspólnotę buduje się tak jak dom – mawiał Didier – z różnych cegieł i pustaków. Ale to cement trzyma te elementy razem. Cement robimy z piasku i wapna, z tak delikatnych materiałów! Wystarczy podmuch wiatru, żeby je rozbić w pył. Tak samo we wspólnocie, ten cement, który nas łączy, składa się z tego, co w nas najbardziej kruche i najuboższe¹⁶. Cementem w tym przypadku może być tylko miłość. Miłość do Boga i do człowieka. Gdy mamy do czynienia z tematem wspólnoty i rodziców osób z autyzmem trzeba również pamiętać, że Paweł VI w adhortacji *Evangelii nuntiandi*¹⁷ uwypuklił powszechność ostatnich słów Jezusa: „Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15), podkreślając, że słowa te nie są zacięśnione żadnymi granicami. Punktem wyjścia w katechezie osób z autyzmem jest fakt, że na początku swojej posługi Jezus głosił, iż został posłany, aby ubogim nieść radosne orędzie (zob. Łk 4,18); przepowiadał, a następnie potwierdzał swoim życiem, że Królestwo Boże jest przeznaczone dla wszystkich ludzi, począwszy od tych, którzy znajdują się w najbardziej niekorzystnej sytuacji. Jezus rzeczywiście stał się katechetą Królestwa

¹⁴ To jest punkt wyjścia i jedno z najważniejszych stwierdzeń Magisterium Kościoła dla katechezy specjalnej. Zob. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Città del Vaticano 1997, nr 189.

¹⁵ Jan Paweł II, *Spotkanie z chorymi*, Terni (Włochy) 19.03.1981 r., w: *Ewangelia cierpienia*. Wybór homilii, przemówień i dokumentów Jana Pawła II, Kraków 1997, s. 46-47.

¹⁶ Cyt. za J. Vanier, *Wspólnota*, Warszawa 1985, s. 41.

Bożego w stosunku do wszystkich kategorii osób: wielkich i małych, bogatych i ubogich, zdrowych i chorych, bliskich i dalekich, żydów i pogan, mężczyzn i kobiet, ludu i władz, jednostek i grup. Jest do dyspozycji każdego człowieka i interesuje się wszystkimi jego potrzebami, zarówno potrzebami duszy, jak i ciała, uzdrawiając i przebacząc, pouczając i zachęcając słowem i czynem. Jezus kończy swoje ziemskie życie, zobowiązując swoich uczniów do podobnej postawy miłości. Wychowanie wiary, które obejmuje przede wszystkim katechezę w rodzinie, ale także w szkole czy ośrodku, wymaga odpowiednich i dostosowanych do osoby dróg oraz uwzględnienia badań pedagogicznych, aby przyniosło owoce w całościowym kształtowaniu osoby. Dziś należy troszczyć się o to, by uniknąć ryzyka zepchnięcia katechezy specjalistycznej na margines duszpasterstwa wspólnotowego. Kościół nie tylko naucza, że potrzebne jest większe zaangażowanie duszpasterskie w stosunku do tych rodzin, które stawiają czoła trudnemu zadaniu wychowania dzieci niepełnosprawnych, ale przygotowuje przyszłych kapłanów i katechetów, aby na wzór Dobrego Pasterza w sposób mądry i roztrotny docierać do każdej osoby, bez względu na jej ograniczenia.

Magisterium Kościoła zwraca uwagę również na potrzeby uczuciowe i seksualne osoby niepełnosprawnej. Aspekt ten często bywa ignorowany lub też traktuje się go w sposób powierchowy. W rzeczywistości zaś wymiar płciowy jest jednym z konstytutywnych wymiarów osoby, która

stworzona została na obraz Boga-Miłości, a w związku z tym – wedle pierwotnego zamysłu – powołana jest do realizowania siebie w relacjach z innymi i we wspólnocie. Przesłanką wychowania emocjonalno-seksualnego osoby niepełnosprawnej jest przekonanie, że potrzebuje ona miłości przynajmniej w takiej samej mierze jak każda inna. Jan Paweł II zauważył, że także ona chce kochać i być kochana, potrzebuje czułości, bliskości, intymności¹⁷.

Katecheza nie zamierza poprzestać na tym, co uczyniono w przeszłości. Ona stale odnawia się przez pogłębienie samego jej pojęcia, podstaw pedagogicznych, przez poszukiwanie stosownego języka i nowych metod oraz tworzenie współczesnej koncepcji. Poszukując nowych sposobów, katecheza próbuje przezwyciężyć z jednej strony zastarzałe przyzwyczajenia, indywidualizm i rutynę, które rodzą drętwotę, zubożenie i innego rodzaju przeszkody, a z drugiej – nierozważną improwizację, która wprowadza zamęt w dusze katechizowanych, dzieci i ich rodziców, oraz staje się przyczyną wszelkiego rodzaju błędów, rozluźnienia, a w końcu całkowitego zniszczenia jedności. Kościół, podobnie jak to czynił w innych epokach swojej historii, ciągle poszukuje nowych dróg i wprowadza nowe zasady w proces katechetyczny, kierując się mądrością, odwagą i wiernością Ewangelii. Stąd nie jest obcy katechez system symboli Bliss, czy wspomagająca i alternatywna komunikacja, bądź tablica umożliwiająca spowiedź z piktogramami.

¹⁷ Por. Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*. Posynodalna adhortacja apostolska o ewangelizacji w świecie współczesnym, Città del Vaticano 1975, nr 49-50.

¹⁸ Por. Jan Paweł II, *Przesłanie do uczestników międzynarodowego sympozjum na temat: „Godność i prawa osoby z upośledzeniem umysłowym”*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 25 (2004) nr 4, s. 16-18.

Magisterium Kościoła próbuje wpłynąć na przezwyciężenie różnych uprzedzeń do osób z autyzmem, i innych uczestników katechezy. Podkreśla, że uprzedzenia te zaczynają się od prostego zauważenia różnic – czy to fizycznych, czy psychologicznych. Zwraca uwagę, że przez wieki ludzie zazwyczaj oceniali te różnice, stosując surowe kategorie moralne, według których „nasza” grupa jest nie tylko inna od „ich” grupy, ale także lepsza w jakiś niejasny, lecz istotny sposób. Współczesne badania katechetyczne uwypuklają fakt, że niewielu z nas przyznałoby się do uprzedzeń w stosunku do osoby z autyzmem. Wprawdzie nie mamy tym ludziom nic za złe ani nie chcemy pozbawić ich praw, ale osoby z autyzmem często w sposób zauważalny odbiegają od normy, a my reagujemy na takie różnice. Nawet jeśli nie patrzymy z góry na osobę z autyzmem, to jednak zbyt często mamy tendencję do postrzegania jej jako kogoś odległego – nie jako jednego z nas.

Posoborowe nauczanie Kościoła mocno akcentuje prawdę, że człowieka nobilituje Bóg, który powołał go do życia, zaakceptował i prowadzi do doskonałości. Podkreślał to Jan Paweł II, który podczas spotkania z niepełnosprawnymi w Wiedniu powiedział: „Ponad zdrowymi i chorymi, ponad ludźmi aktywnymi i znużonymi, rozwiniętymi i upośledzonymi, ludźmi o jasnym umyśle i duchowo uśpionymi unosi się Boże Ojcowskie »tak«, sprawiające, że każdy dzień

ludzkiego życia jest odcinkiem drogi wiodącej ku spełnieniu i dlatego wartym przeżycia”. Właśnie podczas jednego z takich spotkań chrześcijanie całego świata usłyszeli życzenia, które wypływały ze Słowa Bożego: „Oby Pan, którego przecież spotykacie w Waszych chorych i upośledzonych bliźnich, mógł kiedyś o Waszej postawie wobec nich powiedzieć: «Byłem ciężarem, a wyście Mnie dźwigali; byłem nieużyteczny, a wy okazaliście Mi szacunek; byłem odsunięty, a wyście uznali moją godność; już przed narodzeniem byłem chory, a wyście się na Mnie zgodzili»” (por. Mt 25,35n.)¹⁹. To jest nauczanie Kościoła skierowane szczególnie do ojców i matek, którzy z pełnym oddaniem, często niezrozumiani we własnym środowisku, pielęgnują i kochają swoje dziecko, lecz również skierowane do każdego wychowawcy osób z autyzmem.

Współcześnie Benedykt XVI zwracał uwagę, że troska Kościoła o osoby niepełnosprawne jest wtedy wiarygodna, gdy charakteryzuje ją miłość. Język miłości jest zrozumiały dla wszystkich, bez względu na spektrum ograniczeń. Była to w pewien sposób kontynuacja nauczania Jana Pawła II, który wielokrotnie podkreślał, że w stosunkach z osobami niepełnosprawnymi należy przede wszystkim stworzyć klimat prawdziwej miłości, zrozumienia i rzeczywistego współudziału. Miłość bowiem przeistacza, umożliwia cud przemiany serca, jednoczy z Bogiem w cierpieniu. Miłość pozwala osobom niepełnosprawnym

¹⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z osobami starszymi, chorymi i utomnionymi*, Wiedeń 11.09.1983 r., w: *Ewangelia cierpienia*. Wybór homilii, przemówień i dokumentów Jana Pawła II, Kraków 1997, s. 78-79

odczuć, że są rzeczywiście naszymi braćmi i siostrami, a nie tylko tymi, którzy potrzebują opieki. Wspólnoty chrześcijańskie muszą więc odznaczać się wiarygodnością, by niepełnosprawni bracia nie czuli się obco we wspólnym domu, jakim jest Kościół. Co więcej, miłość do osób z autyzmem ma być prosta, osobista i bezpośrednia. Miłość bowiem nie traktuje słabości człowieka jako dramatu czy sytuacji nienormalnej. Taka postawa zniechęca i wyobcowuje. Miłość zaś pozwala dostrzegać tę sytuację jako stan, który dla społeczeństwa chrześcijańskiego i świeckiego jest próbą jego wiary i człowieczeństwa. W nauczaniu papieży widać nie tylko szczególną troskę o osoby niepełnosprawne, lecz także przekonanie, że właśnie miłość podpowiada, jakie podejmować formy działania. To ona wyzwala w osobach niepełnosprawnych niespożytą energię oraz wartości o wielkim znaczeniu dla całej wspólnoty.

Papież Franciszek nie pozwala nam pozostawać w utartych schematach. Podobnie jak w ubiegłym roku nie będzie w Wielki Czwartek celebrował Mszy Wieczery Pańskiej w Watykanie, ani w bazylice laterańskiej. W 2013 roku odprawił ją w więzieniu dla niepełnoletnich Casal del Marمو. W tym roku miejscem liturgii będzie ośrodek rehabilitacyjny dla osób z ciężkimi rodzajami niepełnosprawności. Ośrodek Centro Santa Maria della Provvidenza prowadzi Fundacja Don Gnocchi, a więc bardzo zasłużona instytucja pozarządowa o inspiracji katolickiej²⁰ i to ten ośrodek stanie się miejscem nie tylko celebracji, ale i współczesnego przesłania Dobrej Nowiny wobec świata pełno- i niepełnosprawnych. Ewangelizacja wszystkich środowisk życia osób niepełnosprawnych wynika z wierności przykładowi i nauczaniu swego Założyciela. Jezus Chrystus w pierwszej kolejności otaczał szczególną opieką

²⁰ „Fundacja nosi imię beatyfikowanego w Mediolanie 25 października 2009 roku bł. ks. Karola Gnocchiego. Ten urodzony 25 października 1902 r. kapłan był w czasie II wojny światowej kapłanem Batalionu Strzelców Alpejskich „Val Tagliamento”, który walczył w Grecji. Po powrocie z Bałkanów znów jako kapłan, tym razem „alpejczyków” Dywizji Trydenckiej, towarzyszył im w kampanii rosyjskiej. Był świadkiem katastrofalnego odwrotu żołnierzy w styczniu 1943 r., widział śmierć wielu ludzi, co poruszyło go głęboko, wywołując nawet silny kryzys duchowy, gdy zaczął wątpić w dobroć Boga. Udało mu się go przezwyciężyć dzięki mocnej wierze, a jednocześnie stał się dzięki temu bardziej wrażliwy i wyczulony na wartość cierpienia niewinnych. Właśnie pod wpływem przeżyć wojennych zapragnął zapewnić opiekę sierotom po strzelcach alpejskich, okaleczonym przez wojnę, ofiarom bombardowań i całej maszyny wojennej oraz niepełnosprawnym wszelkiego rodzaju. W latach 1944-45 uczestniczył w ruchu oporu, trafiając nawet do więzienia, skąd na szczęście po kilku dniach został zwolniony w wyniku interwencji kard. Schustera. Za udział w wojnie otrzymał wojskowy srebrny medal zasługi. W 1947 r. założył w Mediolanie Instytucję „Pro infantia mutilata” (Na rzecz okaleczonych dzieci), która 26 marca 1949 r. uzyskała zatwierdzenie papieskie. W 1953 r. zmieniła ona nazwę na Fundację „Pro Juventute”, uznaną jako instytucja o charakterze moralnym. Zmarł 28 lutego 1956 r., nie mając jeszcze 54 lat. Z miłości do swych niepełnosprawnych wyraził życzenie, aby rogówki z jego oczu zostały przeszczepione dwu niewidomym dzieciom (operację w tym zakresie przeprowadził pomyślnie prof. Cesare Galeazzi). W ten sposób ks. Gnocchi stał się jednym z pionierów ruchu oddawania narządów. Był on również płodnym pisarzem z zakresu duchowości, wychowania i pedagogiki”. S. Tasiemski, *Papież odwiedzi niepełnosprawnych*, w: <http://www.idziemy.com.pl/kosciol/wielki-czwartek-papiez-spedzi-z-niepelnosprawnymi> [10.04.2014]

cierpiących, darząc ich w swojej posłudze miłosierdziem i miłością oraz ukazując w nich moc Odkupienia, która obejmuje człowieka w jego jedyności i pełni. Przez słowa i czyny dawał poznać, że zepchnięci na margines, poszkodowani, biedni, cierpiący i chorzy byli uprzywilejowanymi adresatami orędzia Dobrej Nowiny Królestwa Bożego, które weszło w dzieje ludzkości. Idąc za przykładem Chrystusa, wspólnota Jego uczniów sprawiła, że w ciągu wieków rozkwitły dzieła nadzwyczajnej wielkoduszności, które są świadectwem wiary i nadziei pokładanej w Bogu. W tę misję włącza się

także współczesna katecheza osób z różnymi niepełnosprawnościami, która jest ciągle rozwijana w Magisterium Kościoła. Kościół ma świadomość, że ewangelizacja wszystkich środowisk życia osób niepełnosprawnych (rodzina, szkoła specjalna, integracyjna, masowa, parafie, fundacje itd.) to proces ciągły, bowiem życie ukazuje, że obrona każdego człowieka i jego prawa rozwoju także prawa do rozwoju życia religijnego, bez względu na jakiegokolwiek ograniczenia jest konieczna w każdym systemie polityczno-społecznym, w każdym systemie oświaty, w każdym Kościele lokalnym.

Ks. prof. KUL dr hab. Andrzej Kiciński – kierownik Katedry Katechetyki Szczegółowej i dyrektor Instytutu Teologii Pastoralnej i Katechetyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie.